

Opowiadanie A. Widzowskiej - "Łąka"

Był piękny majowy dzień i przedszkolaki wybrały się na spacer. Chłopcy bardzo chcieli iść na boisko, żeby popatrzeć, jak trenują piłkarze, ale pani powiedziała, że na łące dzieje się o wiele więcej ciekawych rzeczy.

– Przecież łąka to tylko trawa, nic więcej tam nie ma – zmartwił się Tomek.

– Na pewno są ptaki. Dziadek mi o nich opowiadał – odezwał się Olek. – Może nawet będzie jakieś gniazdko.

– A w gniazdku jajeczka – dodała Ada.

– Postaramy się policzyć na palcach wszystkich mieszkańców łąki. Dobrze? – zaproponowała pani. Dzieci chętnie się zgodziły i zaczęły się wspaniała zabawa.

– Konik polny! – zauważyła Kasia.

– Ale wysoko skacze!

– A ja widzę biedronki – Małgosia położyła jedną z nich na rączce, a dzieci podeszły bliżej.

– Jaki kolor ma biedronka? – spytała pani.

– Czerwony.

– I ma czarne kropeczki.

– A ja widziałem kopter! – krzyknął mały Jaś.

– Co to jest kopter? – zdziwił się Olek.

– Może chodzi o helikopter? – zapytała z uśmiechem pani. – Chyba wiem, co widziałeś. To z pewnością była ważka. Ważki mają dużą głowę, podłużny tułów i skrzydełka podobne do śmigła.

– O! Lecą następne! – zawołał Piotruś.

– Proszę pani, a tu są dziury!

Wszyscy podeszli bliżej, żeby je zobaczyć. W ziemi znajdowały się głębokie tunele.

– Ciekawe, kto w nich mieszka. Jak myślicie?

– Pająk – powiedziała Zosia.

– A ja myślę, że smok.

Pani wyjaśniła przedszkolakom, że w takich norkach mieszkają myszki nornice i poprosiła dzieci, żeby nie wkładały tam patyków ani nie wrzucały kamieni.

– To jest domek myszki, więc nie wolno zakłócać jej spokoju – powiedziała.

Dzieci zauważyły też kilka kopców kreta, większych niż babki z piasku. Cała łąka tętniła życiem, aż zabrakło paluszków do liczenia pszczołek, trzmieli, kosmatych bąków, skowronków i motyli. Dzieci rozumiały, że w maju cała przyroda rozkwita, a na łąkach rosną stokrotki, chabry, maki i wiele innych pachnących kwiatków.

Po powrocie do przedszkola dzieci nauczyły się nowej piosenki:

„Motylek

Usiadł w maju na kwiatku

motylek.

Tupnął nóżką, a z kwiatka

spadł pyłek.

Machnął łapką i z kwiatka

spadł płatek.

Ach, nabroił ten motyl

gagatek!

Teraz fruwa i leczy

rabatki.

I udaje, że skrzydła

to płatki.

*Chciała zerwać kwiatusek
Agatka.
Teraz wąża motylka,
nie kwiatka!”*